

► **LONDYN** — W Atenach toczy się proces sądowy przeciwko organizatorom zamachu wojskowego z 21 kwietnia 1967 roku w wyniku którego w Grecji wprowadzono dyktaturę junty wojskowej. Jako świadków wystąpił m. in. były premier obalonego rządu Kanelopoulos oraz przywódca partii opozycyjnej Mauros. Mówili oni o tragicznych skutkach wprowadzenia w Grecji dyktatury wojskowej.

Poseidzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

dium Rządu wysoko ocenił działalność delegacji polskiej na III fazie KBWE w Helsinkach, jak również udział przedstawicieli Polski w poprzedzających ją fazach i pracach przygotowawczych. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu upoważniły prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza do przedstawienia na forum Sejmu uchwał Konferencji oraz informacji o pracy delegacji PRL.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zapoznali się również z przebiegiem i rezultatami rozmów delegacji polskiej z przedstawicielami krajów uczestniczących w Konferencji w Helsinkach. Zaaprobowano w pełni stanowisko strony polskiej wyrażone w toku tych rozmów i stwierdzono, że ich rezultaty są korzystne dla kraju. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zatwierdziły wyniki rozmów przeprowadzonych w Helsinkach z delegacją Republiki Federalnej Niemiec.

Na tym samym posiedzeniu zapoznano się z informacją o przebiegu i wynikach oficjalnej wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Geralda R. Forda w Polsce.

Stwierdzono, że podpisane przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Geralda

R. Forda wspólne oświadczenie oraz przyjęcie w rozmowach ustalenia stanowią dalszy doniosły postęp w rozwoju stosunków polsko-amerykańskich. Sprzyja one będą rozszerzaniu wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowej — technicznej oraz wymianie i kontaktom w innych dziedzinach życia, a przez to pogłębieniu tradycyjnej przyjaźni obu narodów.

Rozmowy z prezydentem G. Fordem, które odbyły się w przededniu III fazy KBWE, były wymownym przykładem praktycznej realizacji idei pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach politycznych, która legła u podstaw Konferencji w Helsinkach.

Oceniająco wysoko przebieg i wyniki wizyty, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zalecały odpowiednim organom niezwłocznie realizację podjętych w jej toku postanowień.

W kolejnym punkcie obrad, dokonano oceny polityki kredytowej w dziedzinie inwestycji realizowanych na zasadach samopłaty dewizowej oraz stanu realizacji zadań eksportowych związanych z tymi inwestycjami.

Realizacja programu rozwoju potencjału gospodarczego obok krajowej produkcji środków wytwarzania oparta również o import nowoczesnych maszyn

i urządzeń wpływa na przyspieszenie postępu technicznego, technologicznego i poprawę organizacji produkcji oraz na podniesienie jakości wyrobów. Towarzystwu rozszerzenie powiązań kooperacyjnych przyczyniających się do zwiększenia udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Poważną część Importu inwestycyjnego stanowią zakupy maszyn i urządzeń oraz technologii na zasadzie samopłaty dewizowej.

W celu skoordynowania i ujednolicenia polityki importu inwestycyjnego w oparciu o kredyty zagraniczne zalecono opracowanie do końca bieżącego roku programu inwestycji kredytowych na lata 1976—1980 podlegających samopłacie.

Podkreślono, że należy zapewnić spłatę wydatków dewizowych, związanych z inwestycjami i niezbędnym importem kooperacyjnym, przy równoczesnej poprawie zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu wysłuchały informacji ministra Rolnictwa o stanie prac żniwnych i sytuacji w produkcji zwierzęcej. Zalecono dalsze intensywne kontynuowanie prac zmierzających do sprawnego przeprowadzenia zbioru plodów rolnych i rozwoju hodowli.

Spółeczeństwo radzieckie wyraża pełne poparcie dla rezultatów KBWE

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Michai Skalenko pisze:

Spółeczeństwo radzieckie przyjmuje z powszechną aprobatą pomyślnie rezultaty zakończonej w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Współpraca komunistów indyjskich z rządem

DELHI (PAP) — Sekretarz generalny Krajowej Rady Komunistycznej Partii Indii Rajeshwar Rao przemawiając na konferencji organizacji partii w stanie Madhya-Pradesh, parol postulat ścisłej współpracy Indyjskiego Kongresu Narodowego i Komunistycznej Partii Indii w realizacji rządowego programu przeobrażenia gospodarczego. Podkreślił on, że kroki podjęte przez premiera Indrę Gandhiego w okresie po wprowadzeniu stanu wyjątkowego, były słuszne. Pozwoliły one na pokrzyżowanie planów reakcji. Obecnie podkreślił R. Rao — należy umocnić jednolitość postępowych w walce przeciwko próbom sabotażu i podważania ekonomicznego programu rządu.

W całym Kraju Rad odbywa się z tej okazji spotkanie i wiece ludności, na których wyraża się zadowolenie z owocnego przebiegu spotkania na najwyższym szczeblu w stolicy Finlandii i udziela pełnego poparcia konsekwentnie pokojowej polityce zagranicznej ZSRR.

Masowe zebrania poświęcone historycznym wydarzeniom ostatnich dni objęły swym zasięgiem liczne zakłady pracy Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Tbilisi, Kalininga oraz wielu innych miast.

W uchwalonych rezolucjach mieszkanki ZSRR akceptują działalność radzieckiej delegacji na konferencji w Helsinkach, podkreślając szczególnie wkład wnoszony w dzieło międzynarodowego odprężenia

przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, wskazując na znaczenie końcowych dokumentów KBWE dla pokojowej przyszłości naszego kontynentu.

Prasa radziecka publikuje także wciąż nowe listy napływające do redakcji z różnych stron kraju od przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych i zawodowych.

Nawiązując do wystąpienia Leonida Breżniewa w Helsinkach — brygadziści leninradzkiego zjednoczenia „Kierowski Zawód” K. Górowski pisze do dziennika „Pravda” iż radziecki przywódca wypowiedział myśli, którymi żyje cały naród, cała postępowo ludność.

Wizyta G. Forda w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford przybył 3 bm. z wizytą oficjalną do Belgradu. Towarzystwo mu sekretarz Stanu Henry Kissinger.

Prezydent USA Gerald Ford w drugim dniu wizyty w Jugosławii przeprowadził rozmowę z premierem Działem Biedziem.

Prezydent USA Gerald Ford prowadził w niedzielę wieczorem rozmowę z prezydentem Jugosławii Josipem Broz Tito. Jak informuje Agencja Tanjug, rozmowy toczyły się w bardzo serdecznej, przyjacielskiej i szczerzej atmosferze. Przywódcy obu państw omówili cały szereg kwestii, dotyczących stosunków dwustronnych. Poruszono też sprawy

międzynarodowe, m. in. zagrożenia bezpieczeństwa i współpracy w Europie, kwestie rozbiora, problem blisko-wschodni.

Na zakończenie oficjalnej wizyty w Jugosławii prezydent USA Ford opublikował wspólny komunikat, w którym podkreśla się m. in., że stosunki między oboma krajami rozwijają się pomyślnie, zarówno w dziedzinie polityki jak gospodarki, handlu i finansów. W komunikacie obie strony wyrażają zadowolenie z przebiegu konferencji w Helsinkach, stwierdzając, że „konsekwentna realizacja postanowień dokumentu końcowego przyczyni się do umocnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie”.

Owocna współpraca krajów RWPG

Ciąg dalszy ze str. 1

W wyrażeniu poziomu rozwoju ekonomicznego Mongolii w stosunku do innych, bardziej rozwiniętych krajów RWPG.

Współpraca w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych realizowana jest w różnych formach. Zazwyczaj zainteresowane kraje dostarczają swojemu partnerowi, na którego terytorium realizowane jest przedsięwzięcie, niezbędne materiały i urządzenia. W ten sposób w Mongolii, w której kombinat azbestowy i kombinat celulozowo-papierniczy. Natomiast gazociąg orenburski o długości około 3 tysięcy kilometrów podzielony jest na odcinki, za których realizację odpowiedzialne są poszczególne kraje. W zamian za to Związek Radziecki będzie dostarczał gazu i produktów budowlanych o obecnie wspólnych przedsiębiorstwach.

23—24 bm.

Doroczne święto „Trybuny Ludu”

WARSZAWA (PAP) — W dniach 23—24 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie doroczne święto „Trybuny Ludu”. Jak co roku, tak i obecnie z okazji tej imprezy zorganizowana została atrakcyjna loteria, w której można wygrać wiele cennych nagród, takich jak samochody „Fiat” — 126 p, telewizory

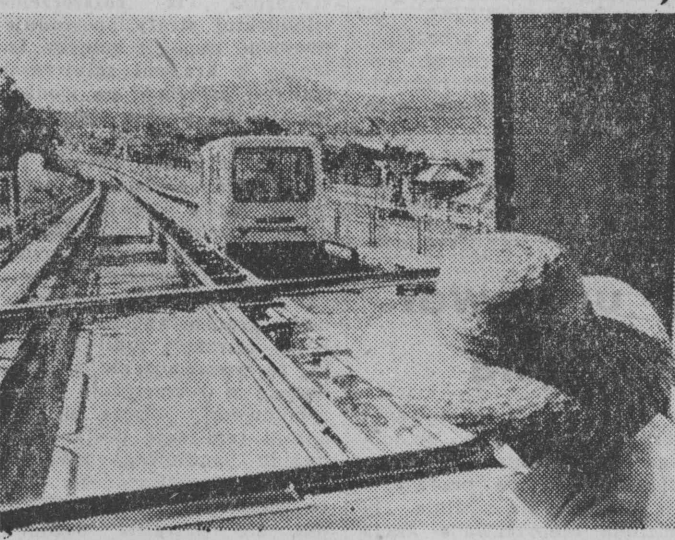
Wspólna ekspedycja geologiczna w Mongolii, jest przykładem międzynarodowej pomocy dla bratniego kraju.

Wspólna socjalistyczna jako całość dysponuje wszystkimi rodzajami bogactw naturalnych. Duże pokłady węgla kamiennego i węgla brunatnego, boksytu — na Węgrzech, metali kolorowych w Bułgarii i Mongolii. Jeśli w połowie lat pięćdziesiątych udział ZSRR w wzajemnych dostawach surowców mineralnych, paliw i metali wynosił 41 proc., to obecnie wzrósł do 66 proc.

W chwili obecnej kraje RWPG prawie w całości pokrywają wzajemnymi dostawami własne zapotrzebowanie na ropę i produkty naftowe, na węgiel kamienny i rudy żelaza. W ścisłej integracji socjalistycznej i w rozwoju współpracy widzą one gwarancję niezależności swojej gospodarki od wahań na rynku międzynarodowym.

do odbioru programów w kolorze i czarno-białych, atrakcyjne wycieczki zagranicę, magnetofony, radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, sprzęt turystyczny, zegarki itp.

Kupony loteryjne święta „Trybuny Ludu” są już do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”.



Japonia. Na Okinawie otwarta została niedawno międzynarodowa wystawa oceanograficzna. NA ZDJECIU: rdalnie sterowana szybka kolejka na terenach wystawowych. CAF—PANA

Premier Turcji o stosunkach z USA

NOWY JORK (PAP) — Premier Turcji Süleyman Demirel oświadczył na konferencji prasowej w Stambule, że Turcja nie może prowadzić rozmów z USA w sprawie nowego porozumienia o współpracy w dziedzinie obrony, dopóki utrzymywane jest amerykańskie embargo na dostawę broni. Jak informuje AP, S. Demirel potwierdził, iż odrzucił propozycję prezydenta USA dostarczenia Turcji sprzętu wojskowego wartości 50 mln dolarów w formie bezpłatnej pomocy. „Oświadczam prezydentowi Fordowi — powiedział on — że sytuacja wykracza poza ramy bezwzględnych pożyczek, czy pomocy i że wyłonił się problem dotyczący całej przyszłości stosunków turcko-amerykańskich. My nie chcemy pomocy, chcemy po prostu wiedzieć, kto jest naszym przyjacielem”.

Premier zaznaczył również, że Turcja utrzymuje dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim, krajami arabskimi i Iranem oraz wspominał o niedawnym porozumieniu między ZSRR i Republiką Turcją w sprawie dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i technicznej.

Najwyższe wyroki w Etiopii

KAIR (PAP) — Tymczasowy wojskowy rząd Etiopii poinformował, że 20 osób uznanych przez trybunał wojskowy za winnych dokonania grabieży z bronią w ręku, skazanych zostało na rozstrzelanie. W sobotę 2 bm. wyrok został wykonany. Jak oświadczył przedstawiciel rządu, działalność skazanej grupy była wymierzona przeciwko rewolucyjnym przeobrażeniom w Etiopii. Bandyci nasilił działalność w wielu rejonach kraju po ogłoszeniu reformy rolnej w marcu br. Bandyci zostali unieszkodliwieni przez siły bezpieczeństwa, działające w ścisłej współpracy z miejscową ludnością.

Wzrasta liczba utonięć

WARSZAWA (PAP) — Nie pomaga apel o rozwagę i ostrożność, o kąpiel w miejscach dogodnych i strzeżonych. Często zdarza się, by ofiarom wodnego żywiołu było zbyt późno. Z melonów jakie codziennie nabijają do KG MO wynika, że przeważająca liczba utonięć spowodowana jest stanem nietrzeźwości i lekkomyślnością kąpielących się w wodzie. W Wielkich Radawicach w woj. łódzkiej, w Kosiwie w woj. łódzkiej — Jerzy Kawka (43 lat). Alkohol był przyczyną śmierci 43-letniego Czesława Trybka, który kąpał się w miejsc niedozwolonych w zoborniku wodnym w Góchołwie koło Kalisza.



Przytłaczające wrażenie z Oświęcimia

Relacja korespondenta amerykańskiego

WASZYNGTON (PAP) — Amerykański publicysta Ernest Furgurson zamieścił na łamach dziennika „Sun” artykuł pt. „Auschwitz: Europa pamięta”. Furgurson, który podczas wizyty prezydenta Forda w Polsce zwiedził oboz w Oświęcimiu — Brzezynie, jest pod przytłaczającym wrażeniem tego, co widział.

Stwierdza on, że Amerykanie nie mają pojęcia o tym, co działo się w czasie wojny w krajach Europy Wschodniej. Nie uświadamiają sobie

Prowokacje Pekinu w Azji Południowej

MOSKWA (PAP) — Prowokacjańska działalność Pekinu w Azji Południowej kryje realne niebezpieczeństwo dla narodów i państw tego kontynentu — pisze w poniedziałkowym dzienniku „Pravda”. Przywódcom pekińskim nie podoba się polityka zagraniczna Indii i sąsiednich państw. Nie podoba im się, że Indie i Pakistan uregulowały między sobą kilka spornych problemów, które ciążyły n. stosunkach między oboma krajami, zwłaszcza po konflikcie zbrojnym w 1971 r.

Sukcesy tych państw w rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa są wyraźnie — pisze komentator „Pravdy” — i właśnie z tego powodu im nie podoba. Wymienia on, że Indie i Pakistan uregulowały między sobą kilka spornych problemów, które ciążyły n. stosunkach między oboma krajami, zwłaszcza po konflikcie zbrojnym w 1971 r.

W ostatnim czasie Pekin nasilił swoją wyprovokowaną działalność w tym rejonie, podejmując nowe próby poróżnienia ze sobą państw tego subkontynentu. Pekin czyni

wszystko, by powstrzymać proces normalizacji stosunków indyjsko — pakistańskich, by podminować stosunki Indii z Nepalem i Bangladeszem, a obywateli tych krajów straszyć „indyjskim ekspansjonizmem”.

Wraz z siłami prawicowej reakcji, która rozwinęła w Indiach wyprovokowaną kampanię, maociski atakują politykę postępowych przemian, realizowaną przez rząd Indrę Gandhiego. Jednocześnie pekińscy przywódcy wzniecają w północno-wschodniej części Indii nastroje separatystyczne.

W kilku wierszach

Dziś, o godz. 18, w sali białostockiego Ratusza zostanie otwarta nowa wystawa czasowa p. „RZĘBA LUDOWA ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ”. Ekspozycja prezentować będzie rzeźbę tradycyjną z końca XIX i początków XX wieku oraz rzeźbę współczesną. Ekspozycja zostanie ze zbiorów Muzeum Okręgowego, a także ze zbiorów prywatnych twórców i kolekcjonerów z województwa białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego. (m)

Echa sportowej niedzieli

P o powrocie z pucharowego meczu Jagiellonia — Lechia do drukarni miałem niewiele minut czasu na napisanie relacji z tego długiego, wyczerpującego pojedynku.

stanowi niezłą drużynę, na „piłkę” w jej wydaniu przechodzi sporo wzdychów. A to już o czynnym świadczu.

Pewne zjawisko nie daje mi jednak spokoju. Mam na myśli zbyt dużą ilość marnowanych dogodnych okazji jakie u II lidze — zdaje mi się — nadarzyło. W niektórych pojedynkach o awans do II ligi (zwłaszcza w meczu z Wisłą w Pile) i także do pucharowego spotkania i Lechia, nastąpiło zbyt wiele sytuacji. Przypomnijmy mecz z Lechią (pomijając już dwa strzały w słupki) w 9 min. KARALUS idealnie uderzył, prostopała nogą piłkę uchwytującą na pozycji KOŁENDZIE, ten nieistotny strzał nad porażką. W 55 min. Kolenda miał jeszcze lepszą, wymarzoną uprost o krawędź. Wówczas Sietuonik skierował do niego piłkę głową oml z linii koronowej. Stojący o metr od bramki Kolenda uderzył piłkę głową ale o ułamek sekundy za późno. Piłka wyszła obok słupka w aut. W innych okresach meczu nasi napastnicy, w tym SIELWONIK, trzykrotnie przegrali pojedynki sam na sam z tylnymi liniami, doświadczonym bramkarzem gdańszczan Stabikiem. Wydało mi się, że w tych decydujących momentach zawodnicy Jagiellonii czuli się za duża nerwowość, brak oparcia i precyzji. Powtarzam — TWARDZI WALKI W II LIDZE BĘDZIE ZAPŁWNE O WIELE MNIEJ I TYM BARDZIEJ JAGIELLONIA W KRAJOWYCH WYSTĘPIACH SKUTECZNIE JE WYKORZYSTY-WAC.

Kilka osób na odpowiedź dziennikarza: W normalnym czasie było 0:0, dogrywka nie zmieniła wyniku, rzutami karnymi 5:4 awansowała Lechia — odpowiedział: szkoda, że zadowoliliśmy, Jagiellonia zadowolila...

To bardzo dobrze, iż kibice wierzą w naszą drużynę, dają jej zaufanie, spodziewają się korzystnych rezultatów. Powinni jednak zdawać sobie sprawę z fazy przygotowań Jagiellonii. Jak już pisałem, po wyczerpujących rozgrywkach o awans do II ligi, nasi mieli tydzień odpoczynku i dopiero od 7 dni wznowili treningi na zgrupowaniu w Supraślu. Są więc w trakcie budowania formy na uciążliwą batalię drugoligową. Aktualnie nie dysponują jeszcze odpowiednim zapasem sił i szybkości. W tej sytuacji absolutnie nie byli faworytami pucharowego meczu z bardzo dobrze wyszkolonym pupilem gdańskiego Wubrzeża, Lechią — czołową drużyną II ligi. Lechia miała nieczym nie zakończył przygotowań do zbliżającej się edycji rozgrywek. Dlatego nawiązanie wygranej walki z groźnym rywalem i przegranie pojedynku, nie może być traktowane jako pewnego rodzaju zawód, a wręcz odwrotnie. Jagiellonia

II-ligowa batalia rozpocznie się już w najbliższą niedzielę. Jagiellonia będzie w inaugurującym próbie rutynowaną Olimpię Poznań (stadion Gwardia, godz. 17). W futrzyszym numerze podamy pełen terminarz rozgrywek pierwszych rundy grupy „Północ”.

Na zakończenie sekwencji ni-karackiej podajemy sprostowanie Polskiej Agencji Prasowej, które brzmia: „Wskutek zakłóceń technicznych, wyniki zostały podane w sposób błędny. W meczu z Lechią Wisła Północ i Zawisza Bydgoszcz. Mecz wygrała Wisła 1:0 (0:0). Bramkę w 45 min. zdobył MIKULSKI. Tak więc do dalszej rundy awansowała Wisła, a z Pucharem pojechał na piaty drugoligowiec”.

W niedzielę lekkoatletyczna. W Paryżu odbył się mecz lekkoatletyczny juniorów Francja — Polska, wygrany przez Polaków 2:0. W biegu na 400 m bary naszego kraju reprezentowała złota medalistka IV OSM E. Molinowska (Jagiellonia). Zdjęła ona z miejsca — 58,77 z Polką Nowicką — 54,68. Molinowska wystąpiła też w starcie 4x400 m, które Polki zdecydowanie ugrały.

P. KOWALSKI

W KRAJU I NA SWIECIE

POLACY TRIUMFUJĄ W BYDGOSZCZY

Międzynarodowe spotkanie w lekkiej atletyce zakończył Polska — Francja zwyciężyła 2:0, a Polska — Szwajcaria 2:0. W meczach drużyn kobiecych padły następujące wyniki:

Polska — Francja 90:56
Polska — Szwajcaria 94:51
Francja — Szwajcaria 89:56

Rzut młotem wygrał S. Jagliński rezultatem 68,71 m. Na 3 tys. metrów zwyciężyła R. Petlinowska — 9,08 s. W konkurencji 110 m płot. zwycięstwo odniósł Francuz Guy Drut — 13,46 m. Na 200 m kobiet wygrała I. Szwedowska — 23,15 sek., a 200 m mężczyzn — J. Arame — Francja — 21,08 sek. W pchnięciu kulą zwycięstwo odniósł Wł. Komar — 19,37 m. Na 800 m kobiet wygrała Francuzka F. Dubois — 2,02 min. Triumfatoremi biegu na 1500 m był M. Skowronek — 3,42,4 min. Skok w dal kobiet wygrała Szwajczarka I. Lusi — 6,50 m. W rzucie dyskiem triumfowała Polka D. Rosani — 57,78 m. W chodzie na 20 km zwyciężył Polak P. Śliwniak. Na 10,000 m najlepszym był J. Dyk (Polska). L. Chlewicka zajęła pierwsze miejsce w rzucie kulą — 17,94 m. W skoku w dal mężczyzny duży sukces odniósł nasz doskonały skoczek G. Cybulski — 8,17 m. W skoku o tyczce zwyciężył P. Abada (Francja) — 5,30 m. W oszczepie mężczyzn zwyciężył P. Bielczyk (Polska) — 79,72 m. 4x400 m kobiet było zwycięską konkurencją Francji — 3,38 min. Natomiast na dystansie 4x400 m mężczyzn zwyciężyła reprezentacja Polski wynikiem 3,05,4 min.

W drodze PZLA ustalili finał naszej reprezentacji na śniad pucharu Europy w Nici.

ZEGARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Buffalo (USA) rozegrano trzeci wyścig zegarski mistrzostw świata w klasie „Latający Holender”. Zwycięzcy reprezentacji Francji Yves i Marc Pajot, którzy wyprowadzili zalogę RFN — Jorge i Eckart

Diesch oraz Rogera Greensa i Davida Medhursta (Kanada).

Do trzech wyścigów prowadzą bracia Diesch (RFN). 144 pkt. przed zalogą francuską Yves i Marc Pajot — 23 pkt. oraz para nowozelandzka Jock Bilger i Murry Roff — 24,7 pkt.

„ŚREDNIA KROKIEW” NAJWIĘKSZA W KRAJU SKOCZNIA IGELITOWA

Zakopiańska „Średnia Krokiew”, zostanie pokryta matami ze sztucznego tworzywa. Stanie się ona wówczas największą skocznią igelitową w kraju i będzie na niej można uzyskać, wad odległości w granicach 78 metrów.

Najpierw musiano skorygować profil skoczni. Obecnie zakończono roboty przy podłożu, na które składa się papa, warstwa szklana i kratownicowa. Za krat metalowych zostanie umocowane maty igelitowe produkcji czechosłowackich zakładów „Morava — Sport” z Kopivnic. 30 ton mat już znajduje się na skoczni. Mają one być złożone do końca sierpnia br., a od pierwszych dni września kadra skoczków i dwuboiściw klasycznych rozpocznie na „Średniej Krokwi” przygotowania do igrzysk olimpijskich w Innsbrucku.

Warto przypomnieć, że rekord „Średniej Krokwi” na śniegu wynosi 79,5 m i należy do dwóch zawodników — Stanisława Bobaka i Henry Glassa (NRD).

Rekord Polski i świata na matach ze sztucznego tworzywa, należy do polskiego skoczki narciarskiego Czesława Janika (Wisła Gwardia). Wynosi on 87 m i został ustanowiony w 1973 roku na czechosłowackiej skoczni w miejscowości Frenstat.

TURNIEJ TENISOWY W LOUISVILLE

W pierwszym półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Louisville Argentyńczyk Guillermo Vilas pokonał Jaime Filla (Chile) 6:2, 6:2.

PRZEPLATANIE

Z ŻYCIA TKKF

W dniach 28—29 listopada br. odbędzie się w Łodzi ogólnokrajowa konferencja naukowo-metodyczna na temat: „Rekreacja ruchowa kobiet w okresie młodzieńszym, wieku dojrzalego i starszego”. Wstępne zgłoszenia referatów i doniesień od osób interesujących się tą tematyką, przyjmują ZG TKKF w Warszawie, Plac Dąbrowskiego 8. Natomiast zgłoszenia osób, które pragną uczestniczyć w konferencji, przyjmują ZG TKKF w Białymstoku, ul. Stołeczna 25 do 20 września br.

W rundzie rozgrywek zakończyła się liga miejska TKKF w pilce nożnej. Startowało 19 drużyn w

dwóch grupach. W I grupie na czele tabeli znalazła się drużyna „Renifera” przy Zakładach Mięsnych — 140 pkt. przed „Spółdzielnią” przy WSK — 122 pkt. Natomiast w II grupie z dorobkiem 84 pkt. prowadzi „Transbud” i „Len”. II runda rozgrywek rozpocznie się w drugiej połowie bm.

„POZNAJMY REGION KURPIOWSKI”

Pod takim hasłem odbędzie się w dniach 8—10 bm. w Łomży wojewódzki zlot turystyczny, poświęcony z okolicznymi eliminacjami motocyklowymi „O złoty kask” i rywalizacją „O złoty rower”. Organizatorami tej zakrojonej na dość dużą skalę imprezy są: LZS ZSMW, LOK oraz PZMOT (ko)

Z zagranicy

Na grzbiecie owcy

„Mężczyźni, pieniądze i merynosy“

(KORRESPONDENCJA P. A. INTERPRESS Z SYDNEY)

Na tle olbrzymich wiewiórek, jakimi upstrzone jest sydneyjskie miasto, czteropiętrowy gmach giełdy wełny prezentuje się niezwykle skromnie. Tuż za nim rozciąga się nabrzeże — Circular Quay — do którego przed niespełna dwadzieścia laty przybiła Pierwsza Flota wioząca angielskich skazanych. Tutaj właśnie narodziła się Australia. Być może sąsiedztwo giełdy wełny z kolebką narodu ma symboliczne znaczenie — gdyż do historii światowej Australii wjechała przecież nie na grzbiecie kangura, lecz owcy.

TRWA LICYTACJA

Dwie amfiteatralnie rozmieszczone sale aukcyjne. Na podium za stołem aukcyjnym z symbolicznym młoteczkiem w ręku. Po bokach siedzą brokerzy, uprawnieni do zakupu wełny na aukcji. Na samej górze, za specjalną barierką, widzący, prawie wyłącznie mężczyźni — hodowcy owiec i zarządcy dostawcy wełny. Stuk młotka oznacza koniec licytacji jednej partii towaru i jednocześnie początek licytacji następnej. Partia towaru (tzw. lot) składa się z kilku-kilkunastu bel wełny o jednorodnych cechach (bela to około 110-120 kg wełny). Licytacja przebiega błyskawicznie, w ciągu godziny aukcjonier licytuje 300-400 lotów.

Na sydneyjskiej giełdzie sprzedaje się obecnie około miliona bel wełny. Nic więc dziwnego, że spotykają się tu kupcy tego surowca dosłownie z całego świata. Oprócz Sydney aukcje wełny mają miejsce w kilkunastu innych miastach Australii. W br. sprzedaje się na nich wełnianie runo o wadze około 800 tys. ton.

POCZĄTEK:

2 BARANY I 1 OWCA

Początkowo nie nie zapowiadało przekształcenia Australii w światową owoce. W chwili wyładowania na jej ziemi pierwszych białych ludzi nie było tu owiec, ani żadnych innych zwierząt domowych. Kilka przywiezionych z Anglii zostało zjedzonych w okresie głodu.

Ojcem australijskiej hodowli owiec został uznany John Macarthur, który swoją życiową karierę rozpoczął jako oficer pułku stacjonującego w nowej kolonii. W 1797 roku Macarthur, który zaczął dodatkowo w tym czasie zajmować się rolnictwem, kupił 2 barany i jedną owcę z ras hiszpańskich merynosów, a w 1805 roku sprowadził z Anglii z królewskiej owczarni 5 baranów i 1 owcę również z rasy hiszpańskich merynosów. Merynosy te Macarthur krzyżował ze sprowadzonymi z Indii owcami — rasy bengalskiej, później z merynosami saksońskimi i innymi rasami.

„JAK NAJLEPSZA SAKSONSKA“

W 1807 roku John Macarthur wysłał do Anglii pierwszą belę wełny, za którą otrzymał 1 dolar i 3 centy. Ale już w 1822 roku zdobył w Londynie 2 złote medale za „wełnę tak dobrą jak najlepsza saksońska”. Jego hodowlane poczynania dały w przyszłości wielkie rezultaty. W 1792 roku w Australii było tylko 105 owiec, 11 lat później już 1175 sztuk, w 1821 roku pogłowie owiec osiągnęło ponad 290 tys. sztuk. Tylko w ciągu pierwszych 25 lat od daty przywiezienia merynosów do Australii rozmnożyły się one do miliona sztuk. A w połowie XIX wieku pasło się na bezkresnych pastwiskach kraju kangura 6 mln posiadaczy złotego runa.

Tak więc rozwój Australii i osadnictwa w tym kraju nierozdzielnie łączy się z hodowlą owiec. Odkrywający nowe ziemie koloniści posuwali się w głąb kontynentu, pędząc przed sobą stada owiec. Tam gdzie one mogły się wykarmić i nie ginęły z pragnienia, powstawały i utrzymywały się również osiedla ludzkie. Mówi się, że Australia powstała i rozwijała się pod hasłem, „Men, money and merinos” — mężczyźni, pieniądze i merynosy.

Poza wąskim pasem wybrzeża klimat australijski jest gorący i suchy. Rzeki australijskie są przeważnie krótkie, wlewające swoje wody do oceanu. Nie ma w Australii wielkich jezior ani tym bardziej wewnętrznych mórz. A centrum kraju, to rozległe tereny pustynne. Dlatego opady są praktycznie głównym (a w wielu rejonach jedynym) źródłem wody. A jednak...

JAK DO TEGO DOSZŁO

Wyhodowane tu odmiany owcy są wyjątkowo wytrzymałe na upały i brak

wody. Popularnie nazywa się je wielbładami australijskiej pustyni.

Czwierć wieku temu uważano, że na naturalnych pastwiskach Australii można wykarcić maksymalnie 120 mln sztuk owiec. Dziesięć lat temu za optymalną liczbę owiec uznano 160-170 mln. Obecnie uczeni uważają, że można wyhodować w tym kraju pogłowie owiec o wielkości 400 mln sztuk owiec. Skąd te różnice?

Możliwość intensyfikacji hodowli owiec zaistniała przede wszystkim dzięki poprawie jakości pastwisk zarówno przez wzbogacanie ich nowymi odmianami traw i konicy, jak i przez zasilanie nawozami sztucznymi. Dodatkowymi czynnikami mającymi wpływ na zwiększenie hodowli było: zwalczanie plag królików, lepsza opieka weterynaryjna, ulepszenie metod krzyżowania owiec i poprawa techniki ich selekcjonowania.

Naukowcy i hodowcy robią wszystko, aby dogodzić podniebieniu nosicieli prawdziwego złotego runa. Ich wysiłki opłacają się sowskie. Owca bengalska, z którą krzyżowano hiszpańskie merynosy dawała pół funta wełny (22 kg) — merynos 1,4 funta wełny. Obecnie średnio z merynosu strzyże się 9-10 funtów wełny.

GIEŁDOWA HUSTAWKA

Przyjmując poziom cen wełny z roku 1963 za 100 — w okresie ostatniego kryzysu hodowli australijskiej z roku 1970/71 ceny wełny spadły do 65. Odbiło się to natychmiast na pogłowie owiec. Ze 180 mln sztuk w roku 1969/70 zmniejszyło się ono raptem do 140 mln sztuk. Ten kryzys spowodował tym razem nowy, groźny konkurent wełny — włókna sztuczne. Ale merynos zwyciężył i jego. W ciągu dwu następnych lat ceny wełny skoczyły w górę prawie trzykrotnie. Później znowu nastąpiło załamanie. Gdy w listopadzie 1973 r. za kilogram wełny płacono 202,2 centa, w czerwcu 1974 już tylko 123 centy.

Starając się ustabilizować ceny wełny i przeciwdziałając kolejnemu spadkowi pogłowia owiec — rząd australijski jesienią 1974 roku podjął decyzję o gwarantowaniu minimalnej ceny wełny na poziomie 250 centów za 1 kg. W mechanizm wełny wbudowano potężny stabilizator. Wykorzystując kredyty rządowe Australian Wool Corporation zaczęła kupować każdą ilość wełny, która nie znajdowała nabywców powyżej ustalonej ceny minimalnej. Bywały dni, kiedy AWC skupowała ponad 60 proc. wystawionej na aukcji wełny.

Ostrej walce konkurencyjnej nie wytrzymują tradycyjni nabywców. W ciągu ostatnich 12 lat ilość ferm owczarskich zmniejszyła się prawie o 15 proc. W tym liczba ferm najmniejszych od 200-2000 sztuk owiec o ponad 25 proc. Wzrosła natomiast w tym okresie liczba tzw. średnich ferm o wielkości stada od 2-10 tys. sztuk. Od nich pochodzi blisko 60 proc. ogółu produkowanej w Australii wełny.

JEDNA TRZECIA ŚWIATOWEJ WEŁNY

Jeżeli kiedykolwiek jedna gałąź wytwórczości, jeden produkt spowodował stworzenie narodu, to na pewno odnosi się to do wełny, która stworzyła Australię. Wełna zapewniła bogactwo kraju, dała środki na budowę przemysłu przetworczego i górnictwa, które z kolei zepchnęły wełnę z jej wieloletniego piedestału. Tym niemniej Australia posiada jeszcze 18 proc. światowego pogłowia owiec, dostarcza na rynki międzynarodowe 1/3 wełny, w tym połowę wełny z merynosów. Setki tysięcy ton tego cennego surowca dociera rokrocznie do najsłabszych zakątków naszego globu, stając się pokarmem przemysłu wełnianego. (Interpress).

BARBARA MAJOREK



Kombajny ruszyły w jeździę szeroka ława.

Żniwna uwertura

Żniwa zbożowe rozpoczęły w czwartek. Przedtem lato. Dobrze, że przed deszczami uwinęły się ze zbiorem rzepaku z 214 hektarów. U nich, w PGR Kalinowo, rośliny dojrzewają później. Wiadomo, północ. Rankiem w czwartek zabrał się do cięcia jeździę. Z rozmachem. Wyjechało 15 kombajnów, trzy brygady po 5 maszyn. Ta najlepsza, złożona z najbardziej doświadczonych kombajnistów i „Bizonów-Super” wjechała na największe pole jeździę w Zakładzie Rolnym Borzymi. Dwie pozostałe skierowały się na pola w zakładach Kolesnik i Piętki.

Jeździę dojrział. Trochę tylko pocierniał po deszczach i kłosa pochylili się ku dołowi. Ulew nie spowodował wylegnięcia. Kłosałomne odmiany, to dobra rzecz. Tego jeździę do ścięcia jest w całym gospodarstwie 468 ha, a w ogóle zbóż — 1000 ha. Roboty na 2 tygodnie, o ile pogoda dopisze. — Dziennie, jeśli kombajny będą pracowały do godz. 21, można „machnąć” około 70 ha — mówi dyrektor PGR, Marian Kujawa. — Wczoraj bę-

dzimy kosili przy zapalonych reflektorach.

Pięć „Bizonów-Super” ruszyło w jeździę szeroka ława. Za kierownicami ci najlepsi, chluba przedsiębiorstwa: Henryk Chowański, Ginter Wojnowski, Wacław Bobowik, Henryk Dykowski i Ireneusz Wilczewski. Pierwszy z nich dwa lata temu zajął we wspólnym z innymi jeździę w zawodnictwie między kombajnami w całym Zjednoczeniu PGR pierwsze miejsce. Wojnowski był wtedy trzeci. W ub. roku w tym samym

żniwnym konkursie Kalinowo zgarbiło 5 wyróżnień. W zakładach Kolesnik i Piętki na zwykłych „Bizonach” najsporniej pracują: Zbigniew Olichwier, Czesław Stanisławczyk, Piotr Bielawiec i Henryk Roszkowski. Przeszarylni już nieco „Vistulami” najlepiej tną: Marian Sowa i Rudolf Klicz, którzy świetnie opanowali wszelkie tajemniki tych maszyn. Z czasem też przesiądą się na „Bizony”, bo gospodarstwu przybywa nowoczesnego sprzętu.

Za „Bizonami-Super” pozostaje szeroki pas ścierniska i siłoma. Przyleciały cztery bocki. Wolno kroczą za maszynami. Płoszą je ciągniki z przyczepami, zbliżające się do kombajnów. Po chwili na przyczepie sygnalizator ostrzega jeździę. Kombajny opróżniają zbiorniki.

— Szybko się napełniają — mówi z zadowoleniem H. Cho-

wański. — Będzie lepiej, niż 30 q z hektara.

Dyr. Kujawa i kierownik ZR Borzymi, Ryszard Gwóźdź przesyłają w dionach ziarna: — Niczego sobie, jeździę zdążył po wczorajszym deszczu podeschnąć, ale dosuszać trzeba.

Ciągniki z pierwszym transportem ziarna zjeżdżają z pola. Kierują się w stronę szusarni.

Około południa kombajny pracują już daleko od drogi. Przyleciały przyczepy samobieżne. Siłoma po kombajnach błyskawicznie znika ze ścierniska. W godzinę później na pole wkraczają ciągniki z piugami. Wykonują podorywy. Ten zabieg — to już z myślą o przyszłorocznym plonie. Glebę trzeba przygotować pod przyszły siew. Jutro zostanie poddana wapnowaniu.

Na przyczepie ciągnika wracającego z szusarni przywieziono termosy z zupą z pegeerowskiej stołówki. Kombajny stają. Pora na posiłek. Kombajnisi siadają w krag. Jędzac, wymieniają uwagi. Zadowoleni są z przebiegu żniw. Robota dobrze idzie, byle nie zaczęło padać.

Nie pada. Kombajny znowu ruszają w swój pracowity pochód, który zakończy wieczorem, by następnego dnia podjąć go na nowo. Aż pod potężnymi ostrzami padnie ostatni łan pegeerowskiego zboża.

PGR odda później swe kombajny do dyspozycji Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kalinowie. Pegeerowskie kombajniści pomogą zebrać zboże okolicznym rolnikom indywidualnym. Toteż będzie im łatwiej na koncie współwzrostu. Zjednoczenie PGR w Białymstoku. Zgłosili udział wszyscy bez wyjątku, cała piętnastka.

A jak już skończą ciąć u rolników, przyjdzie pora na dożynki. A może i na odbiór nagród, jeśli we współwzroście wypadną dobrze.

A. BALKOWIC

Fot. Z. Zaremba



Pora na posiłek.

Akcja „Czystość“

Mieszkańcy miasta przyznają, że Suwałki powinny być dobrym przykładem czystości dla innych miast w województwie. Tak samo uważają władze siedziby nowego województwa. W rzeczywistości jest odwrotnie. Stwierdziliśmy to naocznie, towarzysząc kontroli przeprowadzonej niedawno przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną.

Najtrudniej do utrzymania porządku skłonić instytucje i zakłady pracy. Taka jest opinia dr. Mieczysława Potapy — wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Prywatnych właścicieli posesji łatwiej przyzwycząć do czystości. W ich wypadku najbardziej skutkuje wymowa mandatów. Wiadomo kogo uderzyć po kieszeni. A że nikt nie lubi tracić na próżno, więc jest coraz lepiej.

W MZBM i zakładach pracy odpowiedzialność gubi się gdzieś po działach, wydziałach, komórkach. Chociaż „Sanepid” szuka osób odpowiedzialnych i indywidualnie obciąża je finansową karą, to osoby te bez wsparcia przez dyrekcję nie zawsze są w mocy zmiany nieładu w czystości. Smutna to prawda, ale rzeczywistość.

Przykład jak na zawołanie. Zakłady Płyt Włókowych mają już 10 lat. Oceniając zagospodarowanie otoczenia — kto by przypuszczał? Zielone — czy mżna je tak nazwać? — między biurowcem a budynkiem socjalnym od dawnia nie widzieliśmy łopaty. Chwasty tu tylko i gruzowisko betonowych słupów z rozbieżnym płotu. Inspektor bhp dostrzegł to i przyznał rację. W zakładzie były rozmowy na ten temat. Były nawet ustalenia i nic. A przecież zieleni potrzebna tu jak nigdzie indziej. Wytwórnia emituje sporą część zanieczyszczeń. „Zielone płucia” amortyzowałyby ją.

Dalej w głębi placu zakładowego — nie budowany śmietnik. Wiatr rozosił papiery. Za śmietnik odpowiada kierownik wydziału

Suwałki powinny dać przykład

laminatów — Danuta Jabłońska. Zwracała uwagę dyrekcji na tę sprawę. Proponowała ustawienie obudowanych przyczep wagonowej. Nie mamy przyczep — stwierdzono w dyrekcji.

W pobliżu wydziału produkcji porożucane strzepy papierowych worków po cementach. Zastępca kierownika wydziału produkcji broni się, że to nie jego sprawa. Do utrzymania czystości na placu jest specjalna brygada porządkowa powołana przy dziale zaopatrzenia.

— My nie możemy nadążyć z produkcją. Brakuje ludzi, pracownicy chorują — mówi.

Być może, ale czy to jest usprawiedliwienie? Po prostu zakład niebity rygorystycznie egzekwuje wywiązanie się z przewidzianych w umowie obowiązków personalnych. Lecz „sanepidowskie” mandaty. Czy będą skuteczne?

Wizytujemy ul. Kościuszkę — główną arterię miejską. Do prywatnej posesji nr 23 nie ma większych za-

strzeżeń. Śmietniki każdego właściciela zamknięte na kłódki. Żeby nikt obcy nie podrzucał śmieci. Każdy sam po sobie wywozi. Jest porządek. Chwasty tylko należałoby wycienić.

Obok przy Kościuszki 21 sklep spożywczy WPHS. Na chodniku mokną w deszczu kartony i druciane kosze na

Dziś do godz. 15 śmietnik ma być uporządkowany — taka jest decyzja „Sanepidu”. Pracownicy sekcji eksploatacji Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych tłumaczą się: MZBM zarządza posesją od dwu miesięcy. Przyjęto ją jako zaniebawianą od prywatnych właścicieli rozrzuconych gdzieś po Polsce.

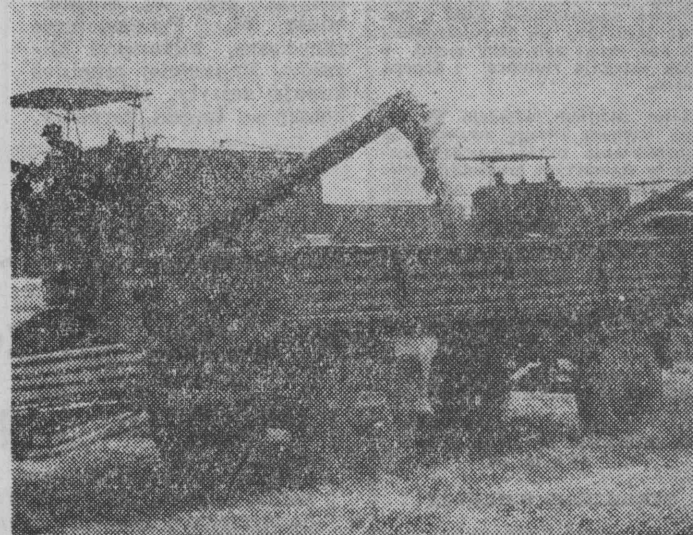
— Od 30 lat nie było tu porządku, a my przez dwa miesiące mamy uporządkować — usprawiedliwiają się. Brakuje pojemników na śmieci, zamówienia w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej leżą od miesięcy. Zlecenia na wykonanie robót remontowych czekają na swoją kolej w dziale inwestycji MZBM. — Jaki my mamy na nich wpływ? Nasza rola kończy się na pismach...

Wszem, są trudności. W Zakładzie Remontowo-Budowlanym MZBM brakuje pracowników, dozorcy MZBM przeciężeni są nadmierną powierzchnią do sprzątania. O tym następnym razem. A tymczasem ogłaszamy akcję „CZYSTOŚĆ”. W Suwałkach powinien być porządek. I nie tylko w Suwałkach. Akcja dotyczy całego województwa. Będziemy odnotowywać ciekawe inicjatywy mieszkańców, będziemy wytykać niegospodarność i zanieczyszczenia. Radziłbyśmy posłuchać głosów czytelników i zainteresowanych instytucji: co was denerwuje, co i jak należy zmienić, w jaki sposób zaprezentować się od jak najlepszej strony? Nasz adres: Oddział „Gazety Współczesnej”, Suwałki, ul. Kościuszkę 85, tel. 27-87.

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranowych. Na zapleczu śmietnika, a właściwie miejsce na śmieci. Tu powinny stać kubry. 200 zł kary.



Dyr. Kujawa i kierownik R. Gwóźdź: — Niczego sobie, ale dosuszać trzeba.



Po chwili na przyczepie sygnalizator ostrzega jeździę.

Fachowcy rolnikom

Poplony ścierniskowe

Obecnie występuje duży zapas wody w glebie, co jest wyjątkowo sprzyjające do uprawy poplonów ścierniskowych. W warunkach naszego regionu liczne badania prowadzone przez doświadczalnictwo terenowe wykazały, że najrdziej przydatne do uprawy poplonów są te rośliny, których okres wegetacji jest mniejszy niż 60 dni. Do grupy tej należą głównie rośliny niemotylikowe: rzepak ozimy i jary (gdy siano jest po przedplonach schodzących wcześniej z pola), rzodkiew oleista, rzodkiew pastewna, gorczyca biała, kapusta pastewna, siołeczka. W grupie roślin motylikowych (okres wegetacji przekracza 60 dni) znajdują się: łubin żółty, bobik, facelia, peluska, wyka jara.

Nawożenie mineralne w doświadczeniach wynosiło — 36 kg fosforu i 80 kg potasu. Azot w dawce 50 i 100 kg na ha zastosowany w dwu terminach — przed siewem i w trzy tygodnie później.

Wysokość plonów zielonej masy poszczególnych roślin ukladala się głównie w zależności od nawożenia azotem. Plon rzodkiewi oleistej przy dawce 50 kg na ha azotu — 250 kwintali, gorczycy białej — 240 i 301, rzodkiewi

pastewnej 304 i 379 kwintali. Pozostałe gatunki roślin również lepiej plonowały przy nawożeniu w wysokości 100 kg azotu na hektar.

Wymienione rośliny — ze względu na krótki okres wegetacji — mogą być wysiewane do połowy sierpnia. Przedplonem jest jeździę jary, mieszanek jare oraz żyto ozime.

Normy wysiewu przewidują na 1 ha: rzepaku — 12 kg, kapusty pastewnej — 7 kg, rzodkiewi oleistej i pastewnej — 25 kg, gorczycy białej — 20 kg, facelii — 10 kg i siołeczki — 30 kg. Przy roślinach motylikowych dawki azotu trzeba ograniczyć do 20 kg, a normy wysiewu wynosić dla peluski — 200 kg, łubinu żółtego i bobiku po 200 kg na hektar.

Rośliny poplonowe użytkowane są w zależności od porządku — jako pasza zielona lub do zakiszenia. Przy zakiszeniu należy pamiętać, że posiadają one dużo wody i dlatego celowym jest dodatek siołki z suchy sioły lub plew w ilości 1 kg na 100 kg zielonki.

Inż. J. KUŹMICKI

RRZD Szeplietowo

Kto wylosował samochód?

28 lipca br. w Białymstoku odbyło się losowanie premii w postaci samochodów osobowych na premiowe książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie byłego woj. białostockiego. W losowaniu wzięło udział 3,939 książeczek z wkładami po 6,000 złotych, dla których rozlosowano 2 samochody (jeden samochód na 1,500 książeczek) oraz 42,098 książeczek z wkładami po 3,000 zł, dla których rozlosowano 43 samochody (jeden samochód na 1000 książeczek). Premie w postaci samochodów padły na następujące numery premiowych umiejscowionych książeczek PKO:

104,111 UOS — Syrena 105, 292,381 US — Syrena 105, 496,584 US — Syrena 105, 768,439 US — Syrena 105, 928,601 UO — Syrena 105, 2,671,779 US — Syrena 105, 2,406,608 US — Syrena 105, 2,816,708 US — Syrena 105, 2,817,712 US — Syrena 105, 2,893,466 US — Fiat 125 p 1300 cm, 2,899,538 US — Fiat 125 p 1300 cm, 3,001,100 US — Syrena 105, 3,003,846 US — Syrena 105, 3,717,359 US — Syrena 105, 3,718,071 US — Skoda S-100 Standard, 4,110,064 US — Syrena 105, 4,114,378 US — Fiat 125 p 1300 cm, 4,115,984 US — Syrena 105, 4,117,351 US — Fiat 125 p 1300 cm, 4,117,743 US — Syrena 105, 4,335,170 US — Syrena 105, 4,340,266 US — Syrena 105, 4,341,312 US — Syrena 105, 4,344,085 US — Syrena 105, 5,537,389 US — Syrena 105, 5,541,925 US — Syrena 105, 5,544,041 US — Syrena 105, 5,544,148

US — Syrena 105, 5,544,708 US — Skoda S-100 Standard, 5,549,717 US — Syrena 105, 5,549,128 US — Syrena 105, 5,620,363 US — Zaporoziec, 5,620,494 US — Syrena 105 — wszystkie oddziały w I Oddziale PKO w Białymstoku.

1,428,245 US — Fiat 125 p 1300 cm, 3,062,311 US — Syrena 105 — otwarte w Oddziale PKO w Białymstoku.

766,038 US — Syrena 105, 5,543,361 US — Syrena 105, 5,548,877 US — Syrena 105, 5,621,069 US — Skoda S-100 Standard — wystawione w Oddziale PKO w Elku.

1,271,787 US — Syrena 105, 6,421,810 US — Syrena 105 — wystawione w Oddziale PKO w Hajnówce.

4,111,768 US — Zaporoziec, 4,344,144 US — Syrena 105, 4,644,025 US — Fiat 125 p 1300 cm — wystawione w Oddziale PKO w Łomży.

Osoby, które wylosowały samochody, powiadomione zostaną pisemnie przez oddziały PKO o miejscu i dacie odbioru samochodu.

Następne losowanie premii w postaci samochodów na premiowe umiejscowione książeczki oszczędnościowe PKO z losowaniem premii w postaci samochodów osobowych wystawiają wszystkie oddziały i ekspozytury PKO. Ponadto książeczki te można wystawić za pośrednictwem agencji PKO w zakładach pracy i urzędach pocztowych. (jg)

korzystać z czasu żniw

Pierwsze dni słoneczne po około tygodniowej przerwie pozwoliły żniwiarzom wyjść na pola. 31 lipca znowu zaroilo się od maszyn i ludzi. W dniu tym wraz z zastępcą dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu — MIECZYSŁAWEM BAGINSKIM wyruszyliśmy na rajd żniwny trasą Łomża — Nowogród — Kolno — Stawisk.

Tuż przed Nowogrodem LEON DZIERZGOWSKI z ZONĄ kosił owies kosa. Jest to konieczność. Gleba jest podmokła i wprowadzenie maszyn byłoby ryzykowne. Dzierzgowscy kończą już żniwa. Pozostaje jeszcze zwózka. Zdanem rolnika wystarczy kilka dni pogody.

Rolnicy gminy Nowogród rozpoczęli żniwa w br. jako jedni z pierwszych w województwie łomżyńskim. Gleby są tu lekkie, a więc zboże dojrzewało wcześniej.

Informacji o żniwach udziela nam zastępca dyrektora Stanisław Tyszkowski. SKR obsługuje gminy Nowogród, Miastkowo i częściowo Łomżę.

W gminie Nowogród skoszone już zboża z 80 proc. powierzchni. SKR dysponuje 38 snopowiazkami i dwoma kombajnami — Bizon Super i Vistula. Podczas gorących dni żniwnych — przed 22 lipca — osiem snopowiazek i Vistula pracowały w gminie Zbójna. Dziś oczekiwano również zamówienia ze Zbójny, ale nikt się nie zgłosił. Część maszyn stoi więc bezczynnie na placach. Przy sprzyjającej pogodzie i jęczmienia pracuje tylko 10 snopowiazek. Wykorzystując to wykonuje się remonty i konserwacje maszyn.

Stanisław Tyszkowski informuje, że dotychczas nie było żadnych skargi od rolników. Awaryjnie też są zjawiskami nieczęstymi.

Korzystając z wizyty w SKR M. Baginski pyta czy zakupiono nawozy mineralne; mija bowiem miesiąc, najwcześniejsze bonifikaty. Trzeba wiedzieć, że SKR w Nowogrodzie uprawia 67 ha gruntów PFZ. Odpowiedź jest negatywna.

Odwiedzamy jeszcze warsztaty naprawcze. W koleje do remontu czeka 9 traktorów. Nie wszystkie mogą być naprawione od reki, ponieważ brakuje części zamiennych. M. in. filtrów olejowych, pomp hamulcowych do ciągników C-355 i stacyjek.

Im bliżej Kolna tym więcej podorywek. W rejonie wsi Kąty co drugie skierośnię jest skutylatorowane lub podorane. Niekiedy — z konieczności — są tylko pasy, na których stoją dziesiątki żyta.

We wsi Rakowo grubka żniwiarzy przy ręcznym sprzeczaniu owsa. Na przedzie sędziwa małżeństwo Władysława i Franciszka Nowakowskich.

Pomaga im krewni — Janina i Stanisław Sidzikowie — mówi 70-letni rolnik. Mieszka w Krakowie, o trzy kilometry stąd. Nie opłacało się ciągnąć kosiarki.

Zbliżamy się do Borkowa. Tuż przed wsią niewielka rzeczka Skroda szeroko rozlana po okolicznych łąkach. Jest to skutek ostatnich deszczów. Odwiedzamy sklep spożywczy — przemysłowy. Kierownik — Janina Wierczok nie ma większych kłopotów z zaopatrzeniem. Jest tu sporo artykułów spożywczych, jęczmień z kłosami wazymy, młyniemy i rybnymi. Są ser, świeże pieczywo. W dziale artykułów przemysłowych znaj-

dują się: kosi, oseeki, sznurki do snopowiazek. Opinię o dostatecznym zaopatrzeniu sklepu potwierdzają obecni przy rozmowie rolnicy.

Następnie odwiedzamy Urząd Gminny w Kolnie. Jak informuje naczelnik gminy — Edmund Patalan — żyto we wszystkich wsiach jest skoszone. W miejscowościach: Czerwone, Kozioł, Wincenta, Borkowo i Janowo 90 proc. żyta znajduje się już w stodołach. W całej gminie do zwieźnienia pozostało ok. 50 proc. Od pierwszych dni słonecznych tj. od 30 lipca pełna para kosi się tu zboża jare.

Nas żniwny rajd przerywa ulewny deszcz. Na trasie Kolno — Stawisk nie spotkaliśmy żniwiarzy na polach. Tu i ówdzie stoją jeszcze maszyny, które przed chwilą przebrały pracę.

Odwiedzamy więc POM w Smolnikach. Obsługuje on pięć gmin.

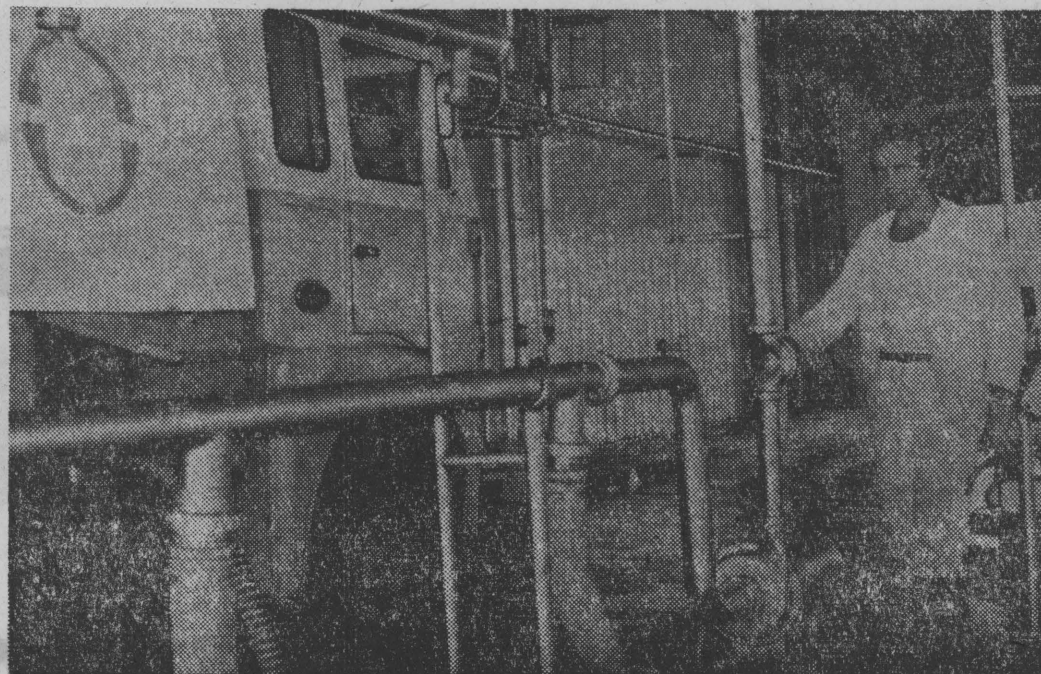
W bieżącym roku żniwa przebiegają wyjątkowo sprawnie — mówi dyrektor, Kazimierz Siliwowski. Od początku akcji żniwniej wykonałoby tylko 75 napraw.

Trzeba dodać, że POM Smolniki załatwia tylko poważniejsze awarie oraz dokonuje tzw. napraw gwarancyjnych. (W nowych snopowiazkach najczęściej psują się aparaty wiążące i osie koła głównego, drobne, bieżące naprawy SKR wykonują we własnych warsztatach).

Do przeszłości należy tu również za uciążliwy brak części zamiennych. System tzw. banku informacji o częściach zamiennych, zorganizowany pod patronatem „Agromy” w Białymstoku — w opinii dyrektora — jest doskonałym pomysłem. Dzięki niemu POM Smolniki brakujące elementy otrzymują bez kłopotów i od reki. Kolejną nowością w tym POM jest zastawienie w br. radiotelefonu w „czółowkach”.

Żniwa w Łomżyńskim przebiegają sprawnie i bez atmosfery nerwowości, mimo iż deszcze przerywają sprzęt zboż.

ZOFIA JADZUK



Mleko z cystrny wędruje do zbiorników w proskowni.

Dzień przeglądu

Trafiliśmy na nietypowy dzień: w nowej proskowni mleka Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Białym Podlaskim, trwał akurat przegląd urządzeń. Zdarza się to dwa razy, góra trzy w roku, nie licząc, oczywiście, miesięcznego zimowego postoju na remont. Tym razem trzeba było wymienić wkłady w wieżach chłodniczych i sprawdzić ogólny stan wszystkich urządzeń.

Do przeglądu stanął kto żył. Co prawda proskownia, wysocze automatyzowana, nie zatrudnia znowu tak wiele osób, bo wszystkich raptem 60 na trzy zmiany. Z tego większość na pierwszej; w nocy wystarczy kilkunastu pracowników. Przeglądem zaobserwowani zostali i prezes Spółdzielni — Wojciech Maj i wiceprezes — Kazimierz Zalewski. Kierownik — Zenon Kierul — z aparaturą Andrzejem Szachowiczem stanął do czyszczenia skraplacza.

Jednakże proskownia nie mogła być tak zupełnie wyłączona z pracy. Trzeba było przyjąć część mleka, już odzyskanego i pasteryzowanego od dostawców i zgromadzić je w zbiornikach. Pracowało zakładowe laboratorium. W magazynie przygotowywano wysyłek mleka w proszku na eksport, tym razem do

Szwajcarii. Zasyłano 25-kiogramowe worki.

Bieliska OSM skupuje od producentów ze swego terenu około 200 tys. litrów mleka dziennie. Drugie tyle dostarczają inne zakłady mleczarskie. Nowa, bo działająca ponad rok proskownia, przerabia 350 tys. litrów mleka, dając dziennie 30 ton chudego mleka w proszku i dostarczonego przemysłowi spożywczemu i na paszę w kraju oraz za granicę. Pozostała ilość mleka przetwarzana jest częściowo w starej, pracującej już dziesięć lat proskowni, produkującej dziennie 4 tony tłustego mleka w proszku głównie na potrzeby przemysłu cukierniczego m. in. dla „Waweli”, częściowo w zakładzie mleczarskim. Stąd dostarcza się na rynek mleko spożywcze, śmietanę, serki, twarogi, napoje mleczne oraz masło posiadające znaki jakości „1” i „Q”. (a)



W zakładowym laboratorium pracuje Maria Kuna.

Obóz kształceniowy

W Garbasiu, w gminie Filipów, rozpoczął się obóz kształceniowy Białostockiej Chorągwi ZHP. Uczestniczy w nim 240 drużynowych drużyn harcerskich ze szkół ponadpodstawowych, realizujących program Harcerskiej Służby Polite Socjalistycznej i kierowniczym harcerskich klubów specjalnościowych. Trwa również kurs drużynowych ruchowych i harcerskich oraz komendantów miejskich i gminnych harców ZHP. (a)

Domy na wodzie

W osiedlu „Północ I” przy ulicach Polnej i Wojska Polskiego w Elku, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Svit” buduje trzy bloki mieszkalne. Teren ten jest zalewany wodą podkórnicą, której usunięcie podjęło się Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Rozpoczęto budowę instalacji burzowej i drenaż terenu, ale od miesięcy robota nie posuwa się naprzód, mimo przynaglenia zarobowo „Svitu” jak i wykonawcy — Elckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Zwiększenie z odwodnieniem terenu uchroni budowę i opóźnia wykonanie domów, na które oczekują setki rodzin. Zbliża się jesień i zakończenie robót staje się coraz bardziej pilne. (zb)

Szkoda słów...

W Łomży, na ulicy Sikorskiego w pobliżu bazy PKS smutnie sterczy zżółkłe metalowe słupki, które w dawnych czasach stanowiły dla pasażerów komunikacji miejskiej. Autobusy nie zatrzymują się mimo, iż wisi rozkład jazdy; chłosta zaś zarasta chwastami. Polecamy ten „obiekty” uwadze ZKM.

„REJON ENERGETYCZNY AUGUSTÓW” przetrząsa odbiorców energii elektrycznej za przerwę jakie wystąpią w następujących miejscowościach: — Plewki, Borawskie Małe I, II, III, IV, Bakalarzewo, Bakalarzewo I, II, III, Kamionka w dn. od 6.08.1978 r. DO DNIA 6.08.1978 r. OD GODZ. 7.00-15.00. W/w przerwy podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych.”

K 2848-1

W dniu 3.VIII.1978 r. zmarł śmiercią tragiczną funkcjonariusz Komendy w MO w Mońsku st. sierż. JAN SZESZKO

odznaczony odznaką „X lat w Służbie Narodu”.

Serdeczne wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego składają

Kierownicy Komendy Woj. MO w Białymstoku oraz współpracownicy z Komendą MO i POP PZPR w Mońsku.

Wyrazy głębokiego współczucia JADWIDZE KORSAN

z powodu zgonu MEZA

składają: POP i Rada Zakładowa KW PZPR w Łomży.

W pawilonie przywozowym w KORYCINIE spoczywa z wdzięczną tym razem nie było kolejkę. Kierowca dalekobieżnego autobusu — Jan P., korzystając z okazji zaopatrzył się w walizkę.

Radość, niestety trwała krótko, bo już wkrótce cała porcja okazała się niezdadną do spójcia: po pierwszym kęsie w ustach nieprzyjemnie zapachywał.

Lubimy nowe przyprawy, z których potęcamy i propagujemy. Przed kalesonem z piaskiem jednak solidarnie przestrzegamy. To już przesada...

JAN PODZIEWSKI

co, gdzie, kiedy?

Łomża „Millenium” — „Dzieje grodu”, prod. polsk., kol. (od lat 18).

Łomża „Październik” — „Bubu z Montparnasse”, prod. włosk. (od lat 18).

Suwałki „Baity” — „Dzieje grodu”, prod. polsk., kol. (od lat 18).

Suwałki „Mercury” — „Cześć artysto”, prod. franc. (od lat 18).

Augustów „Iskra” — „Alfredo, Alfredo”, prod. włosk. (od lat 18).

Elk „Polonia” — „Dzieje grodu”, prod. polsk., kol. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Klute”, prod. USA (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Był sobie głucho”, prod. franc. (od lat 18).

Głazów „Fala” — „40 karatów”, prod. USA (od lat 18).

Głazów „Koma” — „Złota wdówka”, prod. franc. (od lat 18).

Plisz „Stolica” — „Zerzanie komandorów”, prod. włosk. (od lat 18).

Kierownicy kin zastrzegają możliwość zmian programu.

MUZEUM W ŁOMŻY

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa 4, czynne codziennie z wy-

jątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. 10-18, w wtorki i czwartki w godz. 10-18, w niedziele w godz. 13-17. Wystawy stałe: Rekonstrukcja i architektura kurpiowska; Jantar — burza z nad środkowej Narwi. Wystawa czasowa: Koronki kloce we Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul. Kościuszki 81, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. 10-18, w piątki w godz. 13-19. Wystawy stałe: archeologiczno-geologiczne — Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Malarstwo Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: M rocznica zwycięstwa nad faszyzmem.

Muzeum Ziemi Suwalskiej — Filia im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 34, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. 10-18. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842-1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX w. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imskiej-Ge-

betner do wiersza Konopnickiej „O Janku Wedrowniczku”.

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa 4, czynne codziennie z wy-

jątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. 10-18, w wtorki i czwartki w godz. 10-18, w niedziele w godz. 13-17. Wy-

stawy stałe: Rekonstrukcja i architektura kurpiowska; Jantar — bur-

za z nad środkowej Narwi. Wy-

stawa czasowa: Koronki kloce we

Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul.

Kościuszki 81, czynne codziennie

z wyjątkiem poniedziałków i dni

świętecznych w godz. 10-18, w

piątki w godz. 13-19. Wystawy

stałe: archeologiczno-geologiczne

— Pradzieje Ziemi Suwalskiej;

Malarstwo Alfreda Wierusz-Kow-

alskiego. Wystawa czasowa: M

rocznica zwycięstwa nad faszyz-

mem.

Muzeum Ziemi Suwalskiej —

Filia im. M. Konopnickiej, ul.

Kościuszki 34, czynne codziennie

z wyjątkiem poniedziałków i dni

świętecznych w godz. 10-18. Wy-

stawy stałe: Maria Konopnicka

1842-1910; Ekspozycja saloniku z

połowy XIX w. Wystawa czasowa:

Ilustracje D. Imskiej-Ge-

betner do wiersza Konopnickiej

„O Janku Wedrowniczku”.

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa

4, czynne codziennie z wy-

jątkiem poniedziałków i dni

świętecznych w godz. 10-18, w

wtorki i czwartki w godz. 10-18,

w niedziele w godz. 13-17. Wy-

stawy stałe: Rekonstrukcja i

architektura kurpiowska; Jantar —

burza z nad środkowej Narwi.

Wystawa czasowa: Koronki klo-

ce we Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul.

Kościuszki 81, czynne codziennie

z wyjątkiem poniedziałków i dni

świętecznych w godz. 10-18, w

piątki w godz. 13-19. Wystawy

stałe: archeologiczno-geologiczne

— Pradzieje Ziemi Suwalskiej;

Malarstwo Alfreda Wierusz-Kow-

alskiego. Wystawa czasowa: M

rocznica zwycięstwa nad faszyz-

Okres wielkich melioracji

W woj. łomżyńskim zadania rolnictwa będą się koncentrowały na rozwoju produkcji zwierzęcej a zwłaszcza hodowli bydła i owiec. Wynika to ze stalego wzrostu zapotrzebowania na artykuły pochodzenia zwierzęcego oraz korzystnych warunków do zdyktowania produkcji pasz.

Przed województwem okres wielkich prac melioracyjnych. Łomżyńskie przygotowywuje się do zagospodarowania 129 tys. ha użytków zielonych z czego co drugi hektar stanowią nieużytki i bagna. (zp)

Jagody i grzyby z Augustowskiej Puszczy

W Augustowskiej Puszczy trwa sezon zbiorów czarnych jagód i pierwszych letnich grzybów — kurek. 52 punkty rejonu „Las” skupiły już 146,8 ton czarnych jagód a więc znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Z wyjątkiem dwudziestu ton, które wysłano do chłodziń w Białymstoku, pozostała ilość, w tym dwadzieścia ton pulpy, skierowano na eksport do RFN. Skupiono także około dwu ton łochini i ponad 500 kg leśnych malin.

Punkty „Lasu” skupiają też pierwsze letnie grzyby-kurki. Pęczatkowo kurki występują jedynie w rejonie Suchowoli, a od ostatnich opadów pojawiły się w pozostałych rejonach puszczy.

Skupiono dotąd 7,4 tony kurek. Zostały one w stanie surowym skierowane na eksport. (W-W)

Dobry zbiór ogórków

W roku bieżącym Spółdzielnia Ogrodnicza w ELKU zawarła umowy z plantatorami na dostawę 600 ton ogórków gruntowych. Dotychczas skupiono ponad pięćdziesiąt ton.

Ostatnie obfite opady opóźniły nieco dostawę, ale wpływ na dodatnio na zwiększenie plonów. Lada dzień spodziewany jest okres szczytowego zbioru. Przypuszcza się, że tegoroczne zbiory powinny wystarczyć na pełne pokrycie potrzeb rynku i przetwórstwa.

Aktualnie spółdzielnia prowadzi kontraktację truskawek, Plantatorów, po zawarciu umowy, zapewnia się na bieżąco kwalifikowanych sadzonkach, pomoci agrotechniczną przy zakładaniu plantacji, dostarczenie środków ochrony roślin i odbiór całej wyprodukowanej masy towarowej.

J. WALUS

Dzikie dokarmia się przez cały rok

W Puszczy Knyszyńskiej żyje dużo dzików. Nadziwili Surości przez cały rok systematycznie dokarmia je owsem, kukurydzą i ziemniakami. Karne wystawia w dziesiątki takich dokarmianie ma na celu ochronę pol, które są często odwiedzane przez dziki.

Druga forma ochrony pol na polach buchtowania dzików. W leśnictwach Sokolka i Podsuprasi są liczne poliska przerozane i pobuchowane przez dziki. Takich polisk jest już osiem. Tam dziki znajdują uprzednio przygotowane ziemniaki, owoce i mieszanki strączkowe. (gk)

Zmiana modelu spółdzielczości pracy

Przed kilkoma dniami powstała Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy w Suwałkach. W jeden organizm społeczno-gospodarczy połączono dotychczasowe powiatowe spółdzielnie pracy usług wielobranżowych oraz niektóre spółdzielnie usługowe i produkcyjno-usługowe z Augustowa, Elku, Goldapi, Olecka, Pisz, Sejnu i Węgorzewa.

W obecnej swej postaci Spółdzielnia zatrudnia 1.312 osób a w tym 177 pracowników umysłowych. Obroty w roku bieżącym wyniosą ponad 205 mln zł, w tym działalności przemysłowej — 142 mln zł a usługi nieprzemysłowej — 63 mln zł. Do zakresu działania Spół-

dzielni należeć będą m.in. usługi transportowe, remonty mieszkań, usługi fryzjerskie — kosmetyczne, drobne naprawy sprzętu i odzieży.

Przejęcie z wielobranżowej organizacji na organizację branżowo-specjalistyczną stworzyło możliwości skoncentrowania i przyspieszenia podnoszenia na wyższy poziom zaplecza technicznego, łącznie z wzmocnieniem przemysłowym. Oparcie się o układ branżowy pozwoli na zwiększenie pomocy placówkom terenowym w zakresie techniki oraz organizacji usług i produkcji. Stanowisko prezesa WUSP objął Jan Sawicki a przewodniczącym rady został Aleksander Rymasz. (es)

Harcerski „Trener”

Na polskich wodach pływa niewielkie nowe typy jachtów żaglowych o nazwie „Trener”. Pierwszy taki 9-osobowy jacht w naszym regionie zbudowali harcerze drużyny wodnej im. Władysława IV przy Zespole Szkół Zawodowych w Hajnówce. Jej opiekunem jest zastępca dyrektora Zespołu — Jerzy Słowkowski, drużynowym — Andrzej Sycewski.

40-osobowa drużyna istnieje i działa aktywnie drugi rok. Zaczęto od zbudowania małej łódki „Wydra”, obozu wodnego w czasie wakacji i udziału w ogólnopolskim zlocie drużyn wodnych w Sobieszewie, gdzie zajęto

piąte miejsce w kraju. Dzieciom harcerzy zdało w ub. roku egzamin na stopień żeglarza.

„Trenera” budowano od lutego br. do czerwca. Harcerzom bardzo wiele pomógł opiekun działu szkolnego w Hajnówce — Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — Edmund Lipczewski. Pieniądze przekazała Komenda Chorągwi ZHP, Hajnówskie Zakłady Przemysłu Drzewnego i Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W czasie tegorocznych wakacji przedsięwzięcie cztery rejsy po jeziorach mazurskich. 20 harcerzy przystąpiło do egzaminu na stopień żeglarza. (a)



Tuwa przeglad urzadzow proskowni.

Fot. Z. Lenkiewicz

Dokąd w upalną niedzielę?

Rybaki — atrakcyjne ale Narew i Narewka — bliższe

Od dwóch lat niemal wszystkie zakłady przemysłowe Hajnowki biorą udział w budowie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego nad Narwią, w pobliżu wsi RYBAKI. Dotąd jednak nie został on całkowicie urządzony i dlatego nie spełnia swych funkcji. Minus ośrodka w Rybakach — to brak klubu sportowego nie mówiąc już o restauracji, nie mówiąc też o sprężarce. Obiekty te będą w przyszłości. Póki co więk-

szość hajnowian woli w upalną niedzielę wyruszyć do NARWI lub NAREWKI.

Tęgo lata szczególnym wariatem cieszyła się Narewka. Można tam dojechać w niespełna pół godziny zarówno drogą jak i autobusem PKS. W Narewce jest kilka bardzo ładnych miejsc do kąpieli. Kąpieliska położone w centrum osady ma ładna plaża do kąpieli sportowego jest załadowanie pięćdziesiąt metrów, zaś do restauracji około dwustu metrów. Tuż przy plaży jest też zdecydowanie gorąca kąpieliska.

W Narewce OŚTIW posiada własną bazę noclegową — 50 miejsc w prywatnych kwaterek, a w pobliskiej Puszczy Białostockiej wytyczono atrakcyjne trasy turystyczne. (ps)

Wraz z powstaniem nowego województwa wzrósł w życie nowy rozkład jazdy. Rozumiem, że nowy powstanie być doskonałym, ale trzeba go poprawić i przestać sprzedawać bilety na autobusy, które prawie na pewno nie odjadą, zharmonizować przyjazdy autobusów z tras z wyjazdami na nowe kursy. etc.

Jedną ze starszych gospodyń, poznana na przystanku, mówi z poczuciem wyświeconej beznadziei:

— Jak człowiek nie wyciągnie ręki, to wyciągnie nogi... Tradycja pieszych marszów wraca w formie turystyki, ale coż warto... zainicjowanie spraw „na piechotę”.

JAN PODZIEWSKI

Autobusy zapłakane...

Do lezki lezka, chociaż rzecz nie jest parafrazą przebiegu Maryli Rodowicz. Trzeba